

Sposobu ze niepomyślną wypowiedzieć ani
Niemożę jakim kształtem do tej się odchtani
Doftalem...

Calliope.

Ten jest Lutni Twojej skutek nowy

Cefeusz

Nic mi już odtąd po niej, wiedz, że jest gotowy
Niezarywać jej więcej! niech wisi u boku!

Calliope.

Co mówisz?

Cefeusz

Na coż mi się przydała! wyroku
Gdy odmienić niemożę. Jużem był przez wódzki
Jej umierzył Cerbera, trójte paszczęgi
Juz Megera z weyrzenia straszna, y postuny
U której zamiast włosów na głowie iaszczury
Snują się pokazata wesołość na twarzy
Zapomniawszy Cholery, która się w niej zary
Zastanowiłem Cerek Danais reszota
ktorych w czerpaniu wody daremna robota,
Juz w kroku zatrzymałem kolo Axiona
ktore zawsze w obrotach jest, z woli Plutona
Odpościć rozkazatem ręce zbył roboczy
Sizyfa, który ciężki kamień zawsze toczy
Niciusza wyrwatem z bolow w których ięczy
Gdy go sep wszuki ścipią bez litości dęczy.
Ochłodłem Tantala ktory z Bogow kary
Męczy się w porzod żrzedet pragnieniem bez miary
Wycinałem tej z oczu gorzkie y mgliste
Radamancie, lubo ma serce zbył skaliste.
Tak

Tak